

Jak niemal co weekend Zbigniew Boniek udzielił wywiadu dla *TeleRadioStereo* w trakcie transmisji La Signora in Giallorosso. Odpowiedział m.in. na pytania dotyczące rewanżu z Liverpooliem.

Roma ma 4 punkty przewagi nad Interem, ale Juventus miał przewagę nad Napoli...

- Nie oglądałem meczu Juventusu, tylko ostatnie 5 minut, gdyż byłem zaciekawiony wynikiem. Juventus zdobył dwa prawidłowe gole wywołane dwoma błędami defensywy Interu, co zbiegło się ze zmianą Icardiego. To tak jakby od tego momentu Juventus miał większą motywację, zaczął naciskać i strzelił dwa gole.

Dlaczego podkreśliłeś nieprawidłowość?

- Inter mógł spokojnie osiągnąć pozytywny wynik, podnosząc uwagę, ale tego nie zrobił. Po meczu ten kto przegrywa wie zawsze dlaczego przegrał: to wina sędziego.

Co myślałbyś na miejscu Di Francesco przed meczem z Liverpooliem?

- Wydaje mi się, że mocne zespoły muszą myśleć mecz po meczu, wielkie kluby się tym wyróżniają: koncentrują się zawsze na meczu, który nadchodzi. Z Chievo wiedzieliście, że wygrana zbliży was do Ligi Mistrzów i teraz myślicie o półfinale. 10 minut przed losowaniem analizowałem wszystkich trzech rywali Romy i najmniej przystępnym zespołem dla Romy jest właśnie Liverpool, gdyż są szybcy, mają dużą intensywność gry i wpadliśmy w pułapkę. Roma miałaby większe szanse z Bayernem, odrobienie trzech goli u siebie jest trudne. Nie mają Messiego, ale mają wielką szybkość wykonania. Teraz nie można płakać nad sobą, można odrobić wynik. Jeśli strzelasz dwa gole na Anfield w 10 minut, możesz spokojnie strzelić cztery w 90. Stadion będzie pełen i będzie takie same ciepło jak w meczu z Barceloną. Martwię się o kibiców, jeśli przyjdą ci sami co z Barceloną, nie wiem czy wytrzymają im serca [śmiech - dod.red.].

Tvoja prognoza?

- 4-1. W czwartek wracam z Polski, obejrzę mecz w telewizji. Jeśli tak się stanie, chcę powtórki [śmiech - dod.red.]. Nawet jeśli przegrasz w finale, jesteś blisko pucharu, możesz go dotknąć.

Autor: abruzzo